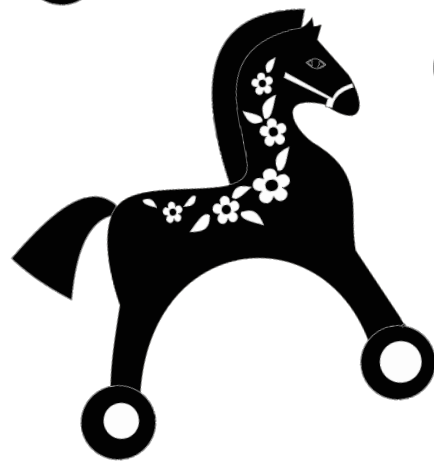
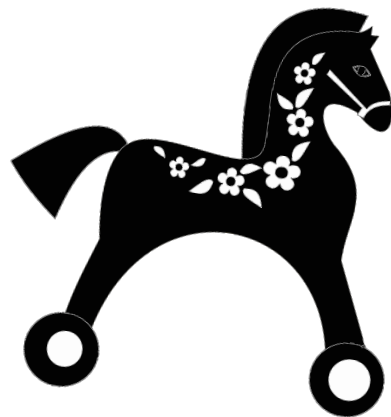
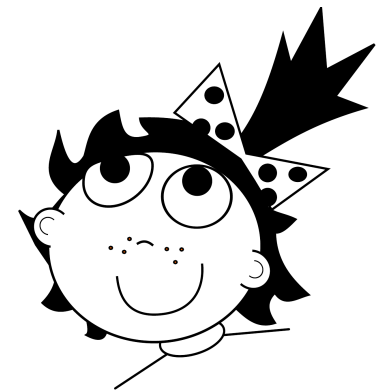
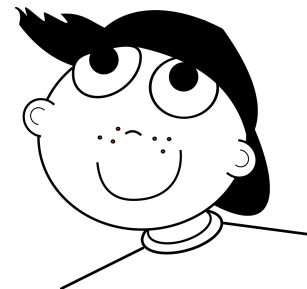


Muzealne Ekspozyty nie tylko dla Mamy i Taty!

Rodzinny przewodnik po
Muzeum Górali i Zbójników w Rabce Zdrój



Muzeum jest pełne ciekawostek!
Dla najciekawszych odkrywców
muzealnych sekretów
przygotowaliśmy KONKURS
Z NAGRODAMI! Szczegóły na
ostatniej stronie!



Górska chata

Zamknijcie oczy, wyobraźcie sobie dawną Rabkę bez asfaltowych ulic, Parku Zdrojowego i fontanny ze słoniami. Dookoła las, zielone łąki - pastwiska, szum spływającego z gór potoku...

I drewniane chaty o spadzistych dachach...

Teraz właśnie stoicie pod drzwiami jednej z nich. Zanim wejdziecie do środka obejrzyjcie dom z zewnątrz - jego budowa może Wam wiele opowiedzieć!

Góry mają chłodniejszy, ostrzejszy klimat - żeby wykorzystać ciepło słońca okna górskich domów zwrócone były w stronę południa (jak to mówią górale "słonku w zęby"). O ostrym klimacie świadczą także strome, spadziste dachy - wykonane tak, aby przetrwały silne podmuchy halnych wiatrów, nawałnic śnieżnych (na stromym dachu śnieg nie zalegał tylko się z niego zsuwał).



Przyjrzyjcie się dawnej, górskiej chacie i rozwiążcie poniższy quiz.

Lilce najbardziej podobały się kolorowe gwizdki, które dostrzegła w oknie chaty.

Są to:

- a) ptaki b) świnki c) króliczki

Z czego zbudowano chatę:

- a) z cegieł
b) z drewnianych bali

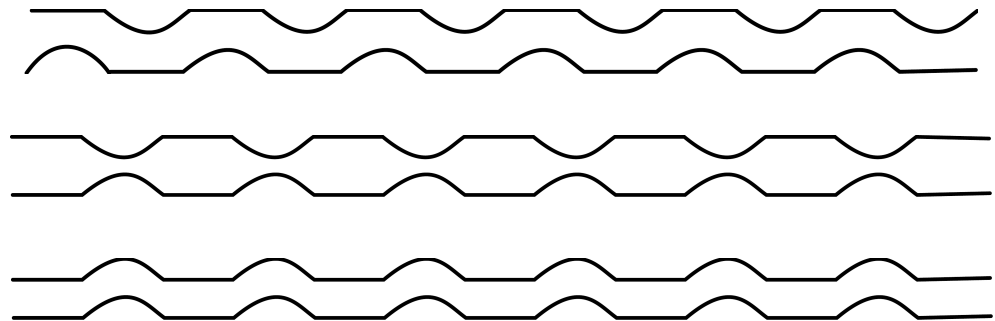
Dach kryty jest:

- a) blachą
b) gontem, czyli drewnianą dachówką
c) dachówką ceramiczną

Tuż za progiem chaty wisi czarno-białe zdjęcie okolicznego rzeźbiarza. Ramkę zdjęcia ozdobić:

- a) półokrągłe falbanki
b) kwadraty
c) spiczaste ząbki

Pokoloruj właściwe zdobienie, pomiędzy belkami chaty:



Puk! Puk! Wchodzimy do środka. Tu poznamy życie w dawnej góralskiej chałupie.

Układ góralskich chat był zwykle symetryczny:

czarna izba

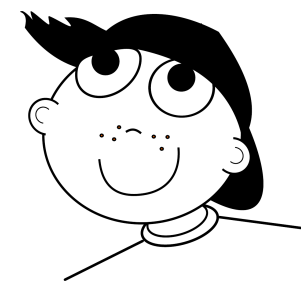
Stał tu piec zwany "bieganiec", wokół którego toczyło się codzienne, rodzinne życie. W trakcie zimy piec dawał przyjemne ciepło i to przy nim gromadziła się cała rodzina. Przy większych mrozach gościły tu także drobne zwierzęta. I właśnie od osmolonych dymem ścian izba nazywała się czarną. Potraficie wskazać ją w chałupie?

biała izba

Nazywana również "światlicą" - było to pomieszczenie, gdzie przyjmowano gości, przechowywano odświeżone ubrania. Była pomieszczeniem mało używanym na co dzień.

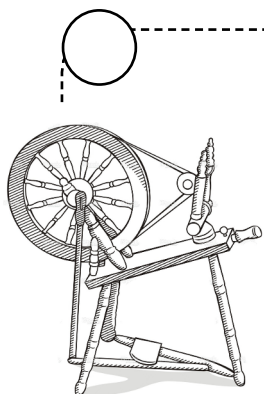
Chodzenie po śniegu nie jest łatwe! Człowiek zapada się w nim i szybko się męczy. W górach zimy są mroźne i śnieżne - do poruszania się po ośnieżonych stokach górale używali nart i rakiet śnieżnych zwanych śniegołazami. Potraficie odszukać je w muzeum?

A ja zimą jeżdżę
na sankach!



Wiele z dawnych przedmiotów wyszło dziś z użycia. Dlaczego? Niektóre z nich zostały zastąpione przez takie, które są wygodniejsze, wymagają od nas mniejszego wysiłku. Innych nie używamy, gdyż służyły do wytwarzania produktów, które obecnie kupujemy w sklepie.

Kiedyś spotykane niemal w każdym domu, dziś zdobią muzealne półki. Poniżej znajdziecie rysunki kilku znanych w dawnych gospodarstwach przedmiotów. Odszukajcie je w chałupie, w której jesteście. Czy ktoś z Was miał je w swoim domu (tak, to pytanie do Was, drodzy rodzice, dziadkowie)?

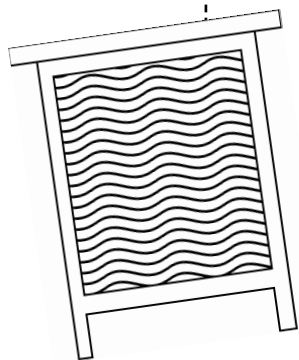


Kotowrotek służył do wytwarzania przędzy z włókien (np. lnu). Z przędzy robiono tkaninę, z której następnie szyto ubrania.

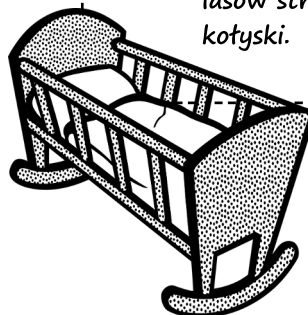
Maselnica zwana także maśniczką to urządzenie do ręcznego wytwarzania masła. Wlewano do niej śmietanę. Bijakiem uderzano śmietanę, aż do wytworzenia się masła.



Żelazko, gdy nie było prądu? Gospodynie musiały sobie jakoś radzić! W dawnych domach były żelazka, do środka których wrzucano rozżarzony węgiel. Te bardziej "nowoczesne" były na duszę - w środku żelazka znajdowała się żelazna sztabka, którą rozgrzewano w palenisku.



Już nasi dawni przodkowie zauważyli, że potarcie brudnych ubrań o np. szorstki kamień lub piasek usuwa brudne plamy. Tak powstały pierwsze "pralki". O tarę ocierano odzież, by pozbyć się brudu.



Bujanie, kotysanie uspokajało płaczące niemowlę. Z drewna z okolicznych lasów strugano tóżeczka na biegunach - kotyski.



Góralskie wzory

Na poniższe góralskie motywy natkniemy się w tutejszych okolicach na każdym kroku - zdobią one odzież, meble, przedmioty. Poszukajcie ich w muzeum, połączcie rysunek z nazwą wzoru oraz opisem. Gdzie je dostrzeżliście?

Hafciarska ozdoba góralskich portek. Początkowo były to sznurkowe wzmocnienia rozcięć - w ten sposób chroniono spodnie przed rozdarciem. Motyw parzenicy na portkach góralskich został zaadaptowany od konnych żołnierzy z sąsiednich Węgier - huzarów.

Rozeta - kwiat życia

*Jest symbolem harmonii,
domowego ogniska,
obfitości i pomyślności.*

Parzenica

Parzenicę znaleźliśmy na:

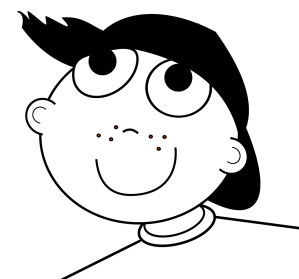
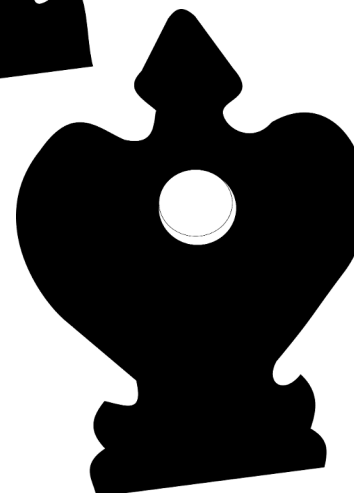
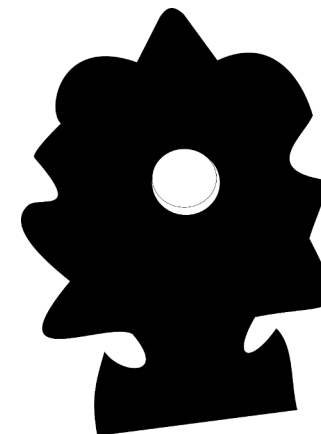
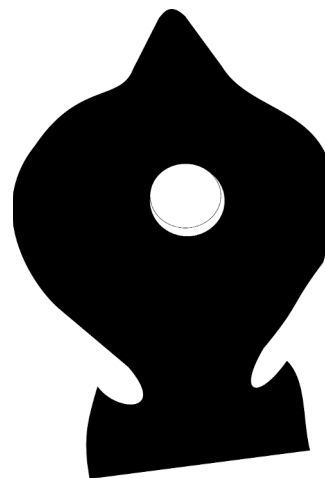
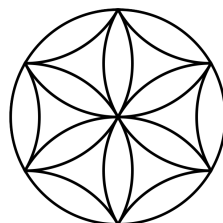
.....
.....
.....

Rozeta zdobi:

.....
.....
.....

Okoliczne lasy dostarczały drewna do budowy domów. Z drewna robiono też meble. Czy zauważyliście jak są pięknie ozdobione? Przyjrzyjcie się stojącemu w muzeum kredensowi, półce na talerze i garnuszki. A jak ciekawie wyglądają oparcia krzeseł!

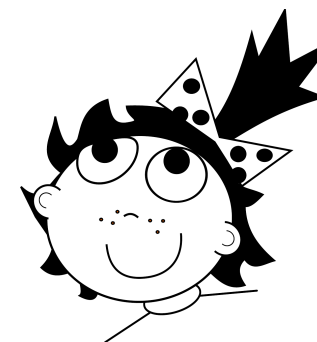
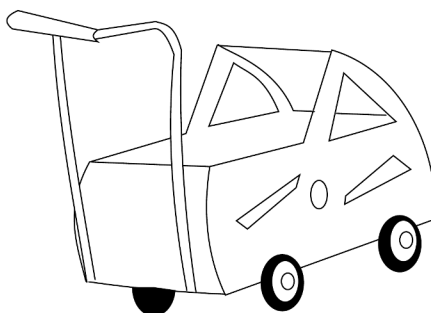
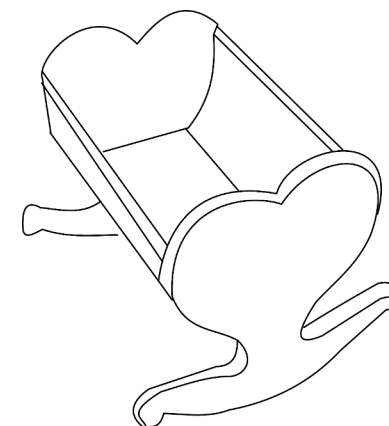
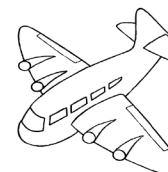
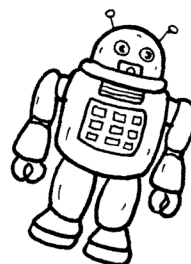
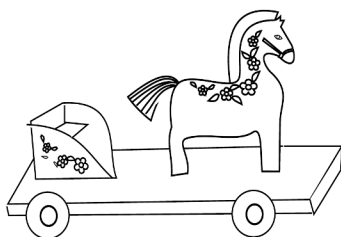
Który z cieni pasuje do jednego z nich?



Z drewna robiono także zabawki dla dzieci. Dzieciaki nie miały ich jednak zbyt wiele - zazwyczaj kilka.



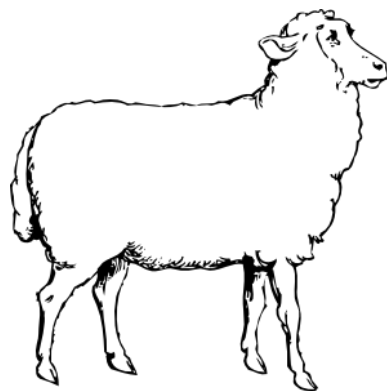
Które z tych zabawek znajdziecie na znajdujących się niedaleko wejścia do muzeum półkach z zabawkami?



Sukiennictwo i płóciennictwo

W srogim, górskim klimacie ciepłe wdzianko to podstawa! Tylko jak zapłacić szafę odzieżą, gdy w pobliżu brak galerii handlowych? W dawnych czasach także odzież robiono samodzielnie.

Sukno



To tkanina pochodzenia zwierzęcego. Wykonywano je z owczej wełny, czyli z sierści owiec. Jest wodoodporne i dobrze chroni przed wiatrem! Z sukna robiono grube góralskie portki - były one ciepłe i bardzo wytrzymałe, ale też nieprzyjemnie szorstkie w dotyku. Młodzi juhasi niekiedy przez kilka miesięcy musieli przyzwyczajać skórę do ich noszenia!

Płótno

Jest tkaniną pochodzenia roślinnego. Wyrabiano je głównie z rosnącego na polach lnu - rośliny o niebiesko-fioletowych kwiatkach. Lniana tkanina jest przewiewna i pozwala skórze oddychać, robiono więc z niej np. koszule. Poszukaj w muzeum narzędzi do czesania lnu oraz kołowrotka, na którym wytwarzano przędzę.



Moja ulubiona sukienka jest z bawełny, czyli z sukna, czy z płótna?



Zajrzyjcie do znajdującej się w muzeum szafy - możecie przymierzyć wiszące w niej ubrania! Które ubrania są zrobione z płótna, a które z sukna? Napiszcie 3 różnice, jakie dostrzegacie dotykając obu tkanin.

.....

.....



Strój dawnego górala

Filcowy, czarny kapelusz zwykle zdobiony piórem i naszytymi na czerwonej wstążce muszelkami zwanymi kostkami. Noszenie kapelusza to dla górala honor! Góral nie zdejmował kapelusza nawet w izbie.

Koszula lniana

Spinka, zawieszka - spinająca górną część koszuli. Często przy spince wisi przekolec, który miał znaczenie praktyczne, np. służył do przedtubowania fajki.

pas zbójnicki, chronił wrażliwe części ciała (brzuch, nerki - stąd chętnie zabierany na wyprawy zbójckie), górcy zbóje nosili za pasami noże i pistolety. Na taki pas mogli pozwolić sobie tylko bardziej zamożni górale (bacowie, bogaci gospodarze, zbójnicy). Oznaka prestiżu.

Portki robione z sukna zdobione parzenicami.



W muzealnej gablotce znajduje się góralski kapelusz z dużym piórem - jakiego ptaka?

W sali z góralską garderobą pomiędzy oknami wiszą wełniane portki. Jakiego koloru są środki zdobiących je parzenic:

- a) zielonego
- b) niebieskiego
- c) czerwonego

U dołu nogawek jest rozcięcie wykończone:

- a) muszelką
- b) pomponem
- c) piórkami

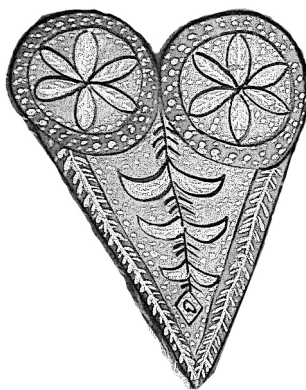
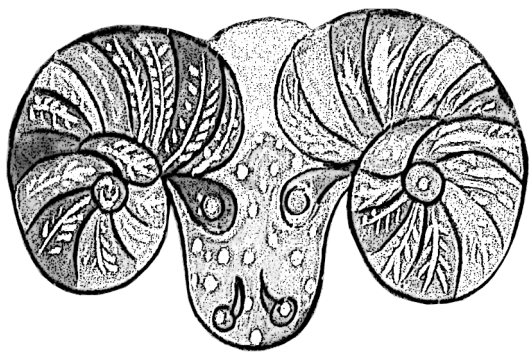
Kierpce - buty skórzane wiązane na rzemienie

Jan Fudala

Jan Fudala zwany również Jaśkiem z Gorców był polskim malarzem i związanym z Gorcami, mieszkającym w Rabce poetą. Propagował, czyli rozpowszechniał góralską kulturę: tworzył góralskie zespoły, prowadził spotkania z twórcami ludowymi. Swoją poezję pisał góralską gwarą. Z technik malarskich najbliższe mu było malowanie na szkło - typowe dla kultury góralskiej.

Dom, w którym jesteście to właśnie jego chałupa, z 1884 roku. Nazwał ją "Pod Trzema Madonnami". Stworzył tu prywatne muzeum kultury góralskiej.

Zadzieramy głowy wysoko do góry - sufity niektórych pomieszczeń w chałupie ozdobione są jego malowidłami na szkło! Poszukajcie ich.



Jakie kolory mają spiczaste końce moich rogów?

.....
.....

Jakiego koloru jest moje tło?

.....

Czyżby to jedna z rabczańskich panien czerpiąca wodę z rzeki Raby, która przepływała niedaleko domu gorczańskiego artysty? Jakie kolory będzie miał Wasz rysunek?

Kolędnicy

Okres od 26 grudnia do święta Trzech Króli był czasem, w którym dom odwiedzali kolędnicy, czyli przebierańcy, którzy chodzili po wsiach od domu do domu śpiewając i składając życzenia. Kolędowano z szopką, gwiazdą przymocowaną do długiego patyka, diabłem i aniołem oraz z turoniem, czyli rogatym i włochatym zwierzakiem. Był to bardzo popularny niegdyś zwyczaj. Głównie dzieci i młodzież odwiedzały sąsiadów i nieznajomych śpiewając kolędy i życząc pomyślności w Nowym Roku. W zamian byli częstowani przez gospodarzy słodkościami.

Poszukajcie w muzeum betlejemskiej gwiazdy i stroju turonia.



Jakiego koloru jest futro turonia i znajdujący się w kłapiącej paszczy język?

.....

.....

Z czego ma zrobione rogi?

Frędzle gwiazdy wykonane są

a) z kolorowego papieru i bibuły

b) z włóczki

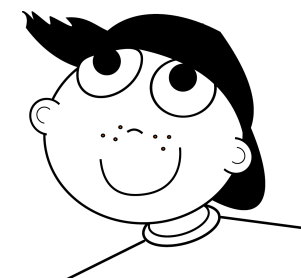
c) z pasków tkaniny

Kto nosił kosę:

a) Herod

b) diabeł

c) śmierć



Szałas pasterski

Pasterska chata zwana także kolibą, bacówką lub szalasem pasterskim to drewniany budynek stawiany na halach, w którym przebywa bacia, czyli starszy pasterz (często właściciel stada owiec) wraz z pomagającymi mu juhasami na czas wypasu. Trwało to zwykle 5 miesięcy. Koliba stanowiła nie tylko schronienie przy złej pogodzie, ale również przerabiano w niej mleko owcze na ser.



Zajrzyjcie do wnętrza góralskiej koliby - poszukajcie w niej przedmiotów pomagającym góralom w wypasie owiec i produkcji sera. Otoczcie kółkiem te, które udało Wam się odnaleźć.

Oscypiorki - drewniane formy do produkcji oscypków.

Puciera - naczynie, w którym przechowuje się serwatkę (żętycę)

Dzwonki pasterskie - zawieszane owcom na szyjach służyły do odnajdywania owiec na rozległym pastwisku.

Gieleta - drewniany skopek (wiaderko) z jedną stroną niższą, które podkładano pod owcę w czasie dojenia

Watra - ognisko w kolibie



Jakie produkty powstają w szalasie z owczego mleka?

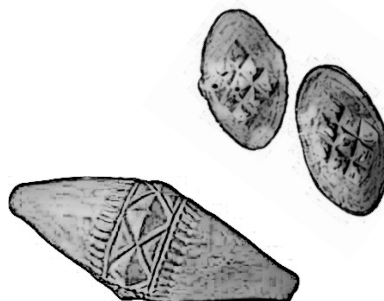
Połącz rysunek z nazwą i opisem.

żyntyca

bundz

oscypek

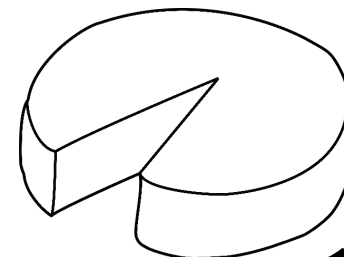
Twardy, wędzony owczy ser. Jego zdobienie odciskane jest w drewnianej foremce, tzw. "oscypiorce". Właśnie scypaniu, czyli rozszczepianiu dwuczęściowej foremki zawdzięcza on swoją nazwę.



To rodzaj sera twarogowego z owczego mleka. Ponieważ go się nie soli ma on przyjemny, łagodny smak.



Owcza serwatka, pozostałość po produkcji sera. Pita jest na halach - schłodzona i świeża jest słodka. Po kilku dniach kwaśnieje. żętyca była podstawowym pożywieniem pasterzy i psów pasterskich.

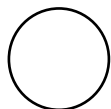


Górski klimat jest ostrzejszy. Choć lato jest dłuższe, temperatury w górach są niższe niż w pozostałych regionach kraju. Częściej więc tu też porywiste wiatry. Gleba w górach jest kamienista i mało urodzajna - trudno wyżywić się z uprawy roślin... To właśnie tłuste, góralskie sery z owczego mleka (np. bryndza) pomagały góralom przetrwać srogą zimę, a także klęski głodu i nieurodzaju. Oscypki starano się sprzedawać i mieć gotówkę, jadano je dość rzadko.

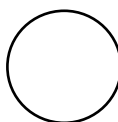
Oscypki robi się na hali w szałasie pasterskim. Po wydojeniu owiec bacia...



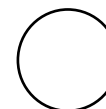
No właśnie, jak powstaje oscypek? Jaka jest kolejność wykonywanych przez bacię czynności? (wstaw numery od 1 do 5)



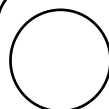
*formuje masę serową
w wybrany, tradycyjny
kształt*



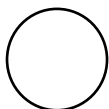
*dodaje podpuszkę, która scina mleko
i tworzy grudki - masę serową, którą
należy odcisnąć*



*zanurza na całą dobę
w solance, czyli stonej
wodzie, która ma
właściwości bakteriobójcze*



*przepuszcza mleko przez białe płótno,
by pozbyć się zanieczyszczeń
(np. źdźbeł trawy)*



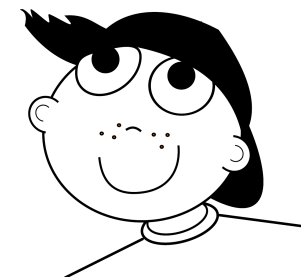
*wędzi w dymie świerkowym
lub sosnowym*

*Czy wiesz, że ser może
płakać?*

*Gdy skapuje z niego
odsączana serwatka górale
mówią, że ser płacze
za bacią!*

Po czym poznać prawdziwy, owczy oscypek? Jak go gryziemy to skrzypi w zębach!

Wysycha równomiernie - sery z mleka krowiego schnąc pękają.



Postuchajcie opowieści bacy o tym, jak powstaje ser:

"Kie sie juz podoi te 300 uowiecek, mlyko sie zganio do pucierzy - takiyj jako becka. Jesce zakie, mlyko je ciepłe, dajemy do pucierzy klog i cekomy jaze mlyko sie sklago. Takie skwardniynte mlyko trza uozkrajać ferulom na krzyz i ogrzoć nad watrom w kotliku, coby sie zacon robić syrek. Ogrzoty syr nabieromy cyrpokiem i pucymy w ryncak kielo siety, coby uodcisonć wuode, a rešte kładziemy takom gotke syra do formy, uodciskomy i wygniatomy śpice na dwie strony, forme uozscypujemy i kładziemy syr do rosotu. Na drugi dziyń trza taki swiżyzy uoscypek wyjonć i postawić na półtke nad watre do wyndzenio."

puciera - drewniane naczynie; klog - podpuszka, która powoduje ścinanie się mleka; ferula - ażurowa deseczka, mieszadło do rozbijania ściętego mleka; watra - ognisko; rosót - solanka;



Góralська gwara

Ach, ciężko tych górali zrozumieć, prawda? To dlatego, że mówią oni gwarą, czyli mową regionalną. A wszystko przez zasiedlającą te tereny ludność wołoską - pasterzy, którzy przybyli z Siedmiogrodu i Bałkanów. Góry były wówczas przez nas mało zamieszkane, niezasiedlone, gdyż nasza typowo rolnicza gospodarka okazywała się bezskuteczna w terenach górskich. Pamiętacie kamieniste, mało urodzajne gleby, chłodne lata? To właśnie Wołosi uczyli tutejszą ludność jak zagospodarować trudne, górskie tereny. Osiedlając się tutaj mieszała się z naszą ludnością, uczyli nas pasterstwa, produkcji serów. Staropolskie brzmienie gwary wynika też z izolacji od mieszkańców nizin i miast.



Połącz pochodzące od Wołochów słowo z jego znaczeniem:

baca

*pasterz pomagający bacy,
dozorujący owce na hali*

gazda

koliba

gospodarz

juhas

chata

główny pasterz

Z języka wołoskiego pochodzą także nazwy, np. Turbacz, Przysłop, Zawoja.

Niektóre stada owiec liczyły ponad 300 sztuk! Owce doi się 3 razy dziennie - pierwszy raz o 5 rano! Oj, mają górale pełno roboty!



Zwyczaj urządzania wypraw zbójeckich przynieśli Wołosi i z nich wywodzili się pierwsi zbójnicy. Zbójnictwo było przede wszystkim skutkiem ciężkich warunków życia, ale też odpowiedzią na pańszczyznę, ryzyko poboru do wojska (a służyło się długo i ciężko...).



W Zamku Zbójnictwa

Spróbujcie zajrzeć do wnętrza skrzyni - oczywiście nie dotykając jej!
Przyjrzyjcie się zrabowanym skarbowi i postarajcie się je zapamiętać.
Po wyjściu na zewnątrz narysujcie je lub zapiszcie.

Zobaczcie też, co można wykopać spod kamieni na podłodze. Spróbujcie dowiedzieć się, jakiej broni używali zbójnicy i jakie mieli ubrania.

Kim byli zbójnicy?

W czasach gdy nikt jeszcze nie słyszał o tirach i dostawczych samochodach towary do miast dostarczali kupcy. Podróżowali oni pieszo lub wozami zaprzężonymi w konie między miastami wioząc wartościowe przedmioty. Przez teren Gorców prowadził właśnie średniowieczny szlak handlowy zwany "Drogą Królewską" - była to główna droga z Krakowa na Węgry.

W odludnych górach kupieckie karawany stanowiły łatwy łup. Zalesione stoki, niedostępne skały dawały schronienie zbójnickim bandom, które napadały na kupców i rabowały przewożone przez nich towary. Las dostarczał zbójnikom pożywienia, a ukryte wśród skał groty i jaskinie stanowiły bezpieczną kryjówkę dla zrabowanych skarbów.

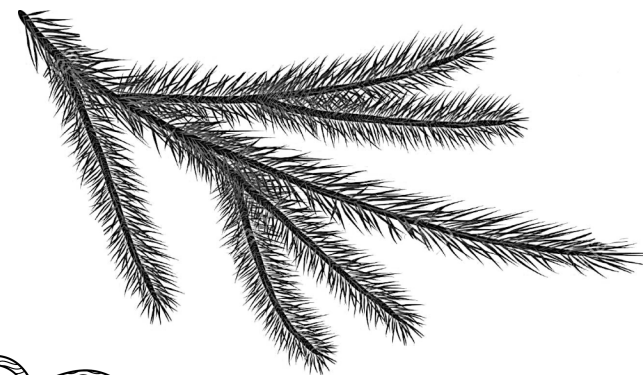
Na polanie Stare Wierchy stała karczma, w której zmęczeni podróżą kupcy odpoczywali, poili konie. Miejsce to było szczególnie często odwiedzane przez okolicznych zbójów.

Zbójnicy rabowali jednak nie tylko kupców, a także bogatych chłopów - łupili wszystko co mogło się przydać, także sery! "Idealny" zbójnik miał "równać świat" - zabierać bogatym, dawać biednym. Robił to za schronienie i poczęstunek, względy u dziewczyn itp.

Dawni górale mieli...

...swoje telefony!

Zanim wynaleziono telefony dawni pasterze zamieszkujący tereny górskie komunikowali się za pomocą instrumentów wyglądem przypominający długą, prostą, lub nieco zgiętą przy końcu rurę. Trombity i rogi pasterskie, gdyż tak nazywają się te ludowe instrumenty, służyły wychodzącym ze stadem owiec na hale juhasom do porozumiewania się ze sobą między halami lub z mieszkańcami wsi. Przekazywały one dźwięk nawet do 14 km!



...gumę do żucia!

Oczywiście nie kupowali jej w supermarketach, a skapywała im prosto z drzewa! Czy wiecie, że zranione drzewo iglaste wytwarza żywicę - lepką maź, która zasklepia jego ranę? Górale zbierali jej zaschnięte kropelki z pni świerkowych i żuli podobnie, jak my współczesną gumę. Był to specjalny rodzaj żywicy o bursztynowym zabarwieniu - na taką żywicę mówiono "smoła". Świerkowa guma znakomicie odświeża oddech., nie da się z niej jednak robić balonów.

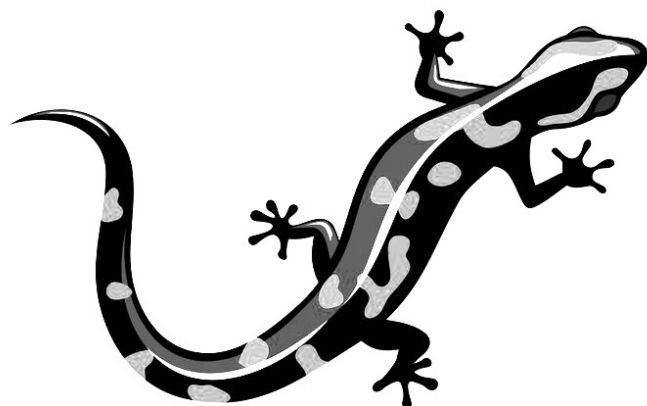
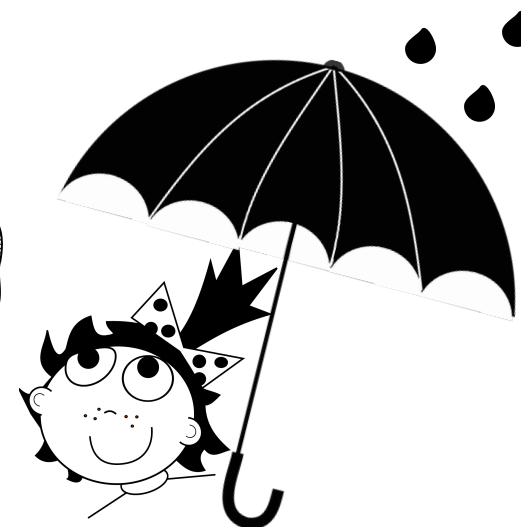
Na gorczańskim szlaku...

Góry, w których obecnie jesteście to Gorce. Położone są między dolinami dwóch rzek: Raby i Dunajca.

Skąd wzięła się ich nazwa?

Prawdopodobnie od słowa "gorzeć", czyli "palić się". Góry te niegdyś porośnięte były gęstymi lasami. Zasadlająca je ludność potrzebowała miejsc do wypasu owiec. Lasy wypalano, powstawały polany - pastwiska.

Poszukajcie, co kryje się wśród gorczańskich traw!



Łaciata jaszczurka

Nie łaciata tylko plamista i nie jaszczurka tylko salamandra! Salamandra plamista - gdyż to o niej mowa - ma skórę nakrapianą żółtymi, jaskrawymi plamami. Przez górali zwana jest "jascórem" jednak choć wyglądem przypomina jaszczurkę nie jest gadem (gady do rozmnażania się nie potrzebują wody). Salamandra jest płazem (tak jak żaba), jej dzieci (larwy) rozwijają się w wartko płynących wodach - posiadają tylną płetwę, skrzela do oddychania, a także 4 łapki! Spacerując tutejszymi szlakami możemy natknąć się na nią... zapewne gdy wygrzewa się w słońcu na kamieniu? - zapytacie. Tak przecież uwielbiają robić jaszczurki! Salamandry jednak słońca nie lubią. Lubią za to deszczową, wilgotną pogodę, to właśnie najczęściej wtedy opuszczają swoje kryjówki! Na spotkanie z salamandrą najlepiej więc zabrać kalosze i nieprzemakalną kurtkę.

Dziwiećsił bezłodygowy

Ta niezwykła roślina nazwę swą zawdzięcza dawnym wierzeniom. Górale przypisywali jej właściwości magiczne - czarodziejską moc dziewięciu sił. Mówiono, że to gwiazda, która spadła z nieba i zatrzymała się wśród ludzi. Roślina faktycznie ma nie tylko niezwykły wygląd, ale także jest rośliną leczniczą - pomaga przy trudno gojących się ranach oraz zwalcza bakterie. W Polsce objęta jest ścisłą ochroną! Górale powiadają, że dzięki dziewięćsiłowi można przewidzieć pogodę - to dlatego, że jego listki zwijają się przed deszczem. Gdy zbiera się na deszcz także kwiat rośliny zaczyna się zamykać.



*Dawniej górali stosowali
wywar z dziewięćsiłu jako
szampon ułatwiający
rozczesywanie! Stąd też jego
inna nazwa - kottunowe
ziele!*



Krokus

Trudno wyobrazić sobie wiosnę w górach bez fioletowego dywanu krokusów. Czy wiecie, że ten uroczy kwiat do rozwoju potrzebuje owiec? Krokus, a właściwie szafran spiski, potrzebuje dużych ilości azotu, który trafia do gleby w raz z odchodami owiec. To dlatego tak obficie i pięknie kwitnie na polanach, na których prowadzi się wypas. Na niewypasanych halach populacja tych pięknych kwiatów powoli zanika...

Dziękujemy za wspólne odkrywanie muzealnych skarbów!

Konkurs z nagrodami

Prześlijcie nam min. 5 rozwiązanych zagadek, a weźmiecie udział w losowaniu nagród ufundowanych przez Sponsorów i Fundację „Trasa dla Bobasa”.

Na zgłoszenia czekamy do 31 października 2017 r. Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy: www.trasadlabobasa.pl

Muzea biorące udział w wydarzeniu:

Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu,

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Muzeum Ziemi Bieckiej, Muzeum Górali i Zbójników w Rabce Zdrój,

Muzeum Fonografii w Niepołomicach, Muzeum Zamek w Oświęcimiu oraz Muzeum Zagłębia w Będzinie.

Przewodniki dostępne są także w wersji elektronicznej na www.trasadlabobasa.pl



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura – Interwencje 2017”

Przewodnik opracowała Fundacja „Trasa dla Bobasa” przy współpracy z Muzeum Górali i Zbójników w Rabce Zdrój



Tekst: Adelina Pocięcha

Konsultacja merytoryczna: Wiktor Kukliński, Muzeum Górali i Zbójników

Opracowanie graficzne i skład do druku: Adelina Pocięcha

Nr ISBN 978-83-65898-14-2

ISBN kolekcji 978-83-65898-00-5

Publikacja bezpłatna. Nie przeznaczona do sprzedaży.

Partnerzy i sponsorzy nagród:



Patroni medialni:

